ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA
VOL. XXXVI, 14 SECTIO G 1989

Instytut Historii i Teorii Państwa i Prawa UMCS
Zakład Historii Państwa i Prawa

Marian Lech KLEMENTOWSKI

Ewolucja zasad odpowiedzialności w prawie niemieckim do połowy XIII wieku

Die Evolution der Prinzipien der Verantwortung im deutschen Recht
bis zur Hälfte des 13. Jh.

UWAGI WSTĘPNE

Jest bezsporne, że zasadnicze przekształcenia w średniowiecznym prawie karnym w państwie niemieckim dokonywały się głównie pod wpływem pokojów ziemskich. Określa się niekiedy, że pokoje ziemskie stanowią klucz do historii średniowiecznego prawa karnego.[1] Istotą tego specyficznego źródła prawa w średniowiecznym państwie niemieckim, obok prób zniesienia bądź ograniczenia samopomocy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości karnej[2], było zwalczanie innych przestępstw dzięki wprowadzeniu szczególnych norm w zakresie prawa karnego, ustroju sądownictwa oraz postępowania sądowego. Po upadku imperium karolińskiego pokoje ziemskie były w zasadzie pierwszymi aktami prawa stanowionego o znaczeniu powszechnym, obowiązującym bądź na terytorium całego państwa, bądź jego części w przypadku pokojów terytorialnych. Podobnie jak we Francji, był to zalążek prawa stanowionego, a zarazem próba ujednolicenia praktyki jurysdykcyjnej i prawa, bardzo zróżnicowanego w poszczególnych częściach państwa. Najbardziej doniosłym osiągnięciem prawa niemieckich pokojów ziemskich była stopniowa zmiana poglądów prawnych na istotę przestępstwa i kary, w wyniku czego kary publiczne zyskały przewagę nad systemem kompozycyjnym, a także nastąpiło zaostrzenie odpowiedzialności przez rozszerzenie zakresu przestępstw podlegających karom na

[1] J. Gernhuber: *Die Landfriedensbewegung in Deutschland bis zum Mainzer Reichslandfrieden von 1235*, Bonn 1952, s. 137.

[2] Por. m. in. M. L. Klementowski: *Ograniczenie zemsty jako formy wymiaru sprawiedliwości przez prawo niemieckich pokojów ziemskich (XI wiek – połowa XIII)*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G 1968, vol. XV, ss. 207–234.

życiu i ciele.[3] Zmiany, które dokonały się w postępowaniu sądowym pod wpływem prawa pokojów ziemskich, nie odpowiadały intensywności przemian prawa materialnego.[4]

Badaniem problemów prawa karnego, związanych z pokojami ziemskimi, zajmuje się niemal do dziś wyłącznie nauka niemiecka. Mimo że stanowiły one przedmiot stosunkowo licznych opracowań naukowych w literaturze obcej[5], wiele problemów wymaga dalszych badań, między innymi dotyczących zmian zasad odpowiedzialności w prawie niemieckim pod wpływem prawa pokojów ziemskich[6].

Zakres chronologiczny rozważań obejmuje klasyczny okres pokojów ziemskich od początku instytucji pokojów ziemskich na ziemiach niemieckich w XI wieku do pokoju ziemskiego Rzeszy cesarza Fryderyka II z r. 1235, stanowiącego apogeum jej rozwoju. Zakres terytorialny to obszar ówczesnego państwa niemieckiego.

Podstawę źródłową pracy stanowią akty pokojów ziemskich opublikowane w wydawnictwie *Monumenta Germaniae Historica* (*Constitutiones et acta publica imperatorum et regum*).[7] Część pokojów ziemskich nie zachowała się w postaci dokumentów urzędowych, a znamy je z relacji źródeł historycznych. Brak formy urzędowej części pokojów, niedostatek wiedzy i nauki prawa, niedoskonałość

---

[3] Szerzej por. m. in. M. L. Klementowski: *Wpływ prawa niemieckich pokojów ziemskich na kształtowanie się pojęcia przestępstwa i kary publicznej do połowy XIII wieku*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G 1978, vol. XXV, ss. 245-271; *id.*: *Trudności w praktycznym stosowaniu kar publicznych według prawa niemieckich pokojów ziemskich do połowy XIII wieku*, [w:] *Wybrane problemy teorii i praktyki państwa i prawa*, Lublin 1986, ss. 73-86; Gernhuber: *op. cit.*, s. 137 i n.; H. Conrad: *Deutsche Rechtsgeschichte*, Bd. I. *Frühzeit und Mittelalter*, 2. neubearbeitete Aufl., Karlsruhe 1962, ss. 438 i n., 448 i n. [cyt. dalej *DRG*]; E. Schmidt: *Einführung in die Geschichte der deutschen Strafrechtspflege*, III. völlig durchgearbeitete und veränderte Aufl., Göttingen 1965, ss. 49 i n., 65 i n.; H. Fehr: *Deutsche Rechtsgeschichte*, 5. verbesserte Aufl., Berlin 1952, s. 95; H. Holzhauer: *Landfrieden II* (*Landfrieden und Landfriedensbruch*), [w:] *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, Bd. II, Berlin-Bielefeld-München 1978, szp. 1464 [cyt. dalej *HRG*].

[4] Szerzej por. M. L. Klementowski: *Próby zmian postępowania sądowego w prawie pokojów ziemskich do połowy XIII wieku*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G 1984, vol. XXXI, ss. 251–273.

[5] Co do krytycznej oceny dotychczasowych opracowań, zastrzeżeń i postulatów — por. Klementowski: *Wpływ prawa...*, s. 248.

[6] Przy zupełnym pominięciu tego problemu przez J. Gernhubera w jego fundamentalnej pracy (patrz przypis 1), częściowo omawia je H. Hattenhauer: *Die Bedeutung der Gottes- und Landfrieden für die Gesetzgebung in Deutschland*, Mahrburg 1958/60, s. 186 i n.; Schmidt: *op. cit.*, s. 76 i n. Conrad: *DRG*, I, ss. 390 i n., 442 i n., jednakże nie uwzględniając wewnętrznej periodyzacji okresu od przełomu XI i XII wieku do XVI wieku. Por. M. L. Klementowski: *Traditionelle und fortschrittliche Elemente in deutschen Landfrieden bis zur Hälfte des 13. Jahrhunderts*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G 1983, vol. XXX, s. 174 i n.

[7] *Legum*, sectio IV, t. I–VIII, Hannoverae 1893–1926 [cyt. dalej *MGConst.*]. Nieznany tekst pokoju ziemskiego okręgu Walliss z lat 1179-1189 opublikował G. Partsch w „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte", Germanische Abteilung [cyt. dalej ZdSS GA], Weimar 1958, Bd. LXXV. Pokoje ziemskie [cyt. dalej: pz].

techniki prawodawczej w badanym okresie, będąca wynikiem niskiego poziomu kultury prawniczej, brak pojęć abstrakcyjnych, brak pojęć i terminów prawniczych — to źródła nie tylko wielorakich trudności w ich interpretacji, ale i bezowocnych częstokroć polemik.

PODMIOT ODPOWIEDZIALNOŚCI

W prawie pokojów ziemskich (dalej skrót: pz) podmiotem odpowiedzialności karnej był człowiek, przy czym prawo to formalnie nie różnicowało odpowiedzialności ze względu na przynależność stanową. Znalazło to wyraz w anonimowej formule *si quis, qui, quisquis* itp., a także w tych przepisach pokojów, które nakazywały równe traktowanie sprawcy czynu: *liber et servus prefata damnatione puniatur* w art. 5 alzackiego pz z r. 1094, wymierzenie kary śmierci *cuiuscumque sit conditionis* w art. 3 saskiego pz z r. 1084, czy też karanie niewolnego na równi z rycerzem w art. 14 pz z Brixen z r. 1229.[8] W niektórych przypadkach prawo pokojów ziemskich przewidywało surowsze kary dla sprawców wywodzących się ze stanów wyższych. Wspomniany już pz alzacki w art. 3 przewidywał karę śmierci dla wolnych, natomiast *servus* karany był obcięciem ręki. Identyczną tendencję spotykamy w pz saskim z r. 1084 (art. 6) i w pokoju cesarza Fryderyka I z r. 1158 (art. 3).[9] Wyjątkiem od wspomnianych zasad był art. 2 saskiego pz z r. 1084, który za naruszenie nietykalności przewidywał dla ludzi stanu szlacheckiego i ministeriałów kary pieniężne, natomiast dla *servi* karę na skórze i włosach.[10]

Upośledzone było stanowisko przestępców proskrybowanych i wyjętych spod prawa. Dotyczyło to również przestępców notorycznych i pospolitych oraz ludzi, którzy z racji swego trybu życia (między innymi *fahrende Leute*) lub posiadanych zamków i dokonywanych stamtąd napadów, zyskali opinię ludzi zagrażających porządkowi publicznemu. W stosunku do tej kategorii tzw. ludzi szkodliwych średniowieczne prawo przewidywało szczególne postępowanie sądowe, w którym drastycznie ograniczono prawo do obrony.[11]

Pozostaje kwestią nie rozstrzygniętą, czy w badanej epoce na sytuację przestępcy miała wpływ płeć. Prawo pokojów ziemskich nie różnicowało kar

---

[8] *MG Const*, I, nr 429, s. 612; *ibid.* I, nr 426, s. 608; *ibid.*, II, nr 426, s. 570.

[9] *Loc. cit.*; *ibid.*, I, nr 426, s. 609: „[...] *si principum terre aliquis est X libras, si nobilis, V libras, si liber aut ministerialis, II, si lito aut servus, V solidos aut cutem et capillos perdat* [...]" *ibid.*, I, nr 176, s. 245 i n.; „[...] *Duces autem et marchiones et comites L libras presentent. Capitanei vero et maiores vavassores XX libris auri puniantur. Minores autem vavassores et omnes alii predictae pacis violatores VI libras auri inferre compellantur* [...]".

[10] *Ibid.*, I, nr 426, s. 608: „[...] *Qui pugno percusserit, si nobilis est, libra componat, si liber aut ministerialis, decem solidis, si servus, cute et capillis* [...]".

[11] Szerzej por. M. L. Klementowski: *U źródeł kształtowania się postępowania przeciwko „ludziom szkodliwym" w średniowiecznym prawie niemieckim*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G 1988, vol. XXXV, s. 53 i in.

w zależności od płci. Jest sprawą dyskusyjną, czy na podstawie anonimowej formuły *si quis, nullus, nemo, quicumque, quisquis* itp. w prawie pokojów ziemskich można domniemywać równouprawnienia mężczyzn i kobiet.[12]

Obok odpowiedzialności karnej osób fizycznych prawo pokojów ziemskich wspomina o odpowiedzialności zbiorowości ludzkich, mianowicie miast i osad miejskich. Cesarza Fryderyka I pz z r. 1158 w art. 3 mówi o pogwałceniu pokoju przez *civitas* i *oppidum*, art. 6 tego pokoju przynosi zakaz sprzysiężeń między *civitates et civitates*, a art. 9 — zakaz wymuszania bezprawnych opłat *per civitates et castella.*[13] Podobnie art. 8 mogunckiego pz z r. 1235 zakazywał ustanawiania przez miasta ceł lub świadczeń zwanych *ungelt*, przy czym naruszenie zakazów było karane jako rabunek na drodze publicznej, a art. 26 tego pokoju przewidywał odpowiedzialność *civitas* za sprzyjanie osobie wyobcowanej.[14]

Podmiotem odpowiedzialności karnej, wedle prawa pokojów ziemskich, mógł być również zamek lub inne budynki. Zniszczenie lub ukaranie w inny sposób zamku albo budynku występowało w dwojakiej postaci: jako czynności związane ze ściganiem przestępcy, który znalazł tam schronienie oraz jako czynności polegające na „wymierzeniu kary" za „popełnione przestępstwo". W pierwszym przypadku zniszczenie zamku lub innej budowli stanowiło jedynie skutek uboczny, usunięcie przeszkody utrudniającej ściganie przestępcy. W tym znaczeniu występuje ono w pz Rzeszy z r. 1103, szwabskim pz z r. 1104 (art. 9) i pz z r. 1186 (art. 15).[15] Najwyraźniej ten cel uwidacznia się w art. 25 pz z r. 1186, który przewidywał obowiązek wynagrodzenia szkody wynikłej z podpalenia budynku, gdzie ukrył się zbiegły przestępca, a nie można było go stamtąd inaczej wydobyć jak tylko przez podpalenie.[16] Natomiast w drugim przypadku każda budowla ponosiła odpowiedzialność karną jak człowiek, a zniszczenie jej miało

[12] Jak przyjmuje W. Maisel: *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963, s. 50, w odniesieniu do XV-wiecznych wilkierzy poznańskich. Por. uwagi L. Paulego: *Infirmitas sexus. Sytuacja prawna kobiet w świetle przepisów karnych ustawodawstwa statutowego miast włoskich*, „Zeszyty Naukowe UJ", Prace Prawnicze 1975, vol. CCCXCIX, z. 68, s. 18 i n. co do milczenia *Zwierciadła saskiego* i innych źródeł o reliktach dawnej odpowiedzialności karno-domowej i prawie karcenia.

[13] *MG Const.* I, nr 176, s. 245: „[...] *Si quis vero* [...] *predictam pacem violare presumpserit* [...] *si civitas est* [...] *puniatur* [...] *Oppidum vero* [...] *multetur*"; *ibid.*, s. 246: „[...] *Conventicula quoque et omnes coniurationes in civitatibus et extra, etiam occasione parantelae, inter civitatem et civitatem* [...] *sive inter civitatem et personam* [...] *prohibemus* [...]", art. 9: „[...] *Illicitas etiam exactiones maxime* [...] *per civitates et castella* [...] *condempnamus et prohibemus* [...]".

[14] *Ibid.*, I, nr 196, s. 244: „[...] *inhibemus, ne* [...] *civitates* [...] *telonea vel exactiones instituant, que vulgo dicuntur ungelt* [...] *violatoribus huius edicti nostri tanquam predonibus strate publice puniendis* [...]"; *ibid.*, s. 246: „[...] *Nulla civitates vel opidum proscriptum teneat scienter* [...] *si civitates eum communiter scienter tenuerit, si est murata, murum eius iudex terre destruat.*"

[15] *Ibid.*, I, nr 74, s. 125; *ibid.*, I, nr 430, s. 614; *ibid.*, I, nr 318, s. 451.

[16] *Loc. cit.*: „[...] *si incendiarius propter incendium in aliquam domum confugerit, de qua non possit haberi nisi domus incendatur, propter hoc incendium non erit quis pro incendiario reputandus, sed dampnum pro incendio restituere debet.*"

charakter dotykającej ją kary. Wedle art. 14 pz z r. 1186 odpowiedzialności podlegał zamek, z którego wyjechali podpalacze, a pan zamku nie wydał ich sędziemu po ich powrocie do zamku.[17] Wedle art. 15 pz z r. 1224 zamek lub inne miejsce, gdzie ukrył się nie osądzony jeszcze przestępca, podlegały wyobcowaniu na równi z osobami udzielającymi obrony przestępcy — „[...] *tam ipse detentor quam locus quilibet in quo manutenetur* [...]".[18] Wedle tego pokoju (art. 19), wyobcowaniu podlegał, obok popleczników, również zamek czy inne zabudowania udzielające schronienia wyobcowanemu już sprawcy — „[...] *eidem dampnationi una cum castro vel municione qua et reus subiacebit* [...]".[19] Odpowiedzialności karnej podlegało miejsce, gdzie więziono bezprawnie człowieka, a uwięziony nie został wydany na wezwanie sędziego, wówczas „[...] *tam detentores, quam loca in quibus captivatus fuerit proscribantur* [...]", jak głosi art. 21 tego pokoju.[20] Treść przytoczonych źródeł w wersji oryginalnej upoważnia do przyjęcia tezy, że obok pomocników czy popleczników odpowiedzialność karną ponosił również zamek (czy inna budowla), który występował jako odrębny przedmiot odpowiedzialności. Wskazują na to zwroty: *tam ipse detentor quam locus*, czy też *una cum castro vel munitione qua et reus.*

Odmienny charakter miało zniszczenie domu w art. 8 pz z r. 1158, będące rodzajem kary dodatkowej dla osoby odmawiającej złożenia przysięgi na zachowanie pokoju.[21] Dyskusyjny charakter miało zniszczenie zamku przewidziane w art. 4 bawarskiego pz z r. 1094: „*Qui virginem rapuerit, si in aliquo castro obsideatur, castrum diruatur* [...]".[22] Redakcja tego przepisu nie jest precyzyjna, w szczególności wyrażenie „*si in aliquo castro obsideatur*" można odnosić do porywacza kobiety bądź też do porwanej. Z jednej strony zniszczenie zamku mogło być skutkiem ubocznym działań zmierzających do przełamania przeszkody w ściganiu porywacza kobiety, jeżeli ukrył się on w zamku po dokonaniu przestępstwa. Jeśli z drugiej strony *obsideatur* odnosić do kobiety, to wówczas można by traktować zamek jako podmiot odpowiedzialności. Można by wówczas w drodze analogii do średniowiecznego prawa saskiego i północno-

[17] *Loc. cit.*: „[...] *si castellani aliquius domini descedentes a castro domini sui incendium fuerit, domino absente a provintia, castrum domini propter hoc non erit comburendum* [...] *Post reversionem vero domini, si dominus incendiarium retinere voluerit, et a se non pepulerit, castrum eius similiter erit comburendum.*"

[18] *Ibid.*, II, nr 284, s. 400.

[19] *Ibid.*, II, nr 284, s. 401.

[20] *Loc. cit.*

[21] Por. Gernhuber: *op. cit.*, s. 262, a zwłaszcza przypis 127; odmiennie A. Coulin: *Die Wüstung*, „Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaften" 1915, Bd. XXXII, H. 3, s. 425 i n.; ostatnio E. Fischer: *Die Hauszerstörung als strafrechtliche Maßnahme im deutschen Mittelalter*, Stuttgart 1957, s. 20 i n.

[22] *MG Const.*, I, nr 427, s. 610.

niemieckiego[23] przypuszczać, że zamek czy inny budynek, gdzie dokonano gwałtu seksualnego na kobiecie, albo w którym po zgwałceniu została umieszczona, ulegnie zniszczeniu. Przyjęcie tej hipotezy utrudnia okoliczność, że nieprecyzyjne sformułowanie bawarskiego pokoju *virginem rapuerit* może również oznaczać tylko porwanie bez gwałtu seksualnego, a nade wszystko może okazać się zawodną próbą szukania analogii pomiędzy bawarskimi a saskimi czy północnoniemieckimi zwyczajami wobec silnego zróżnicowania prawa w poszczególnych dzielnicach ówczesnego państwa.

SUBIEKTYWIZACJA I INDYWIDUALIZACJA ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ

Dawne prawo germańskie i frankońskie ustalało odpowiedzialność za czyn przestępny, uwzględniając niemal wyłącznie skutek zewnętrzny. W badanej epoce ustalenie działania przestępnego ulega pewnej ewolucji. Obok dawnej zasady, uwzględniającej skutek zewnętrzny, pojawiają się sporadycznie w pokojach ziemskich nowe przepisy, zwracające uwagę na subiektywną postawę sprawcy i stosunek wiedzy i woli sprawcy do popełnionego czynu.[24] Nie doszło wprawdzie do ustalenia ogólnych reguł w tym względzie, ale w sposób kazuistyczny określano i wyodrębniano stany faktyczne będące próbą różnicowania czynów popełnionych umyślnie i dokonanych bez złego zamiaru. W pokoju cesarza Fryderyka I z r. 1158 w art. 1 spotyka się zabójstwo dokonane „[...] *non necessario sed voluntate* [...]".[25] Wedle reńsko-frankońskiego pz z r. 1179 (art. 4), saskiego pz z r. 1221 (art. 6), pz z r. 1224 (art. 6) sprawca naruszenia pokoju wioskowego może uwolnić się od odpowiedzialności, jeżeli udowodni, że czyn nastąpił „[...] *contra voluntem suam, non propria voluntate* [...], [...] *non sponte* [...], [...] *non voluntarie* [...]".[26] W pz z r. 1186 (art. 11 i 12) pojawia się działanie dokonane „[...] *conscientia, voluntate vel mandato suo* [...]".[27] Saski pz z r. 1084 (art. 7), szwabski pz z r. 1104 (art. 7), pz z r. 1186 (art. 3), pz z r. 1224 (art. 9),

[23] *Sachsenspiegel Landrecht*, hrsg. von K. A. Eckhardt, Göttingen–Berlin–Frankfurt 1955, ks. III, art. 1, § 1, s. 195: „[..] *Umme hand ungerichte scal men op howen dorphuw, et ne si dat dar maget oder wif inne genodeget werde oder genodeget in gevuret* [...]"; por. również R. His: *Das Strafrecht des deutschen Mittelalters*, I. Teil, Leipzig 1920, s. 425.

[24] Zdaniem Hattenhauera (*op. cit.*, s. 186) już w pokojach Bożych zwraca uwagę subiektywizacja i przeniesienie akcentu z czynu na sprawcę.

[25] *MG Const.*, I, nr 140, s. 195.

[26] *Ibid.*, I, nr 277, s. 381: „[...] *non propria voluntate set inpetu equi villam intrasse* [...]"; *ibid.*, II, nr 280, s. 395: „[...] *dextrarius contra voluntatem suam infra sepem ville pertulerit* [...] *coram iudice quod non voluntarie intraverit, iurabit* [...]"; *ibid.*, II, nr 284, s. 399: „[...] *equs contra voluntatem suam infra sepem ville eum pertulerit* [...] *coram iudice, quod non sponte intravit, iurabit* [...]".

[27] *Ibid.*, I, nr 318, s. 450 i n.: „[...] *iurabit* [...] *quod non fecerit conscientia, voluntate vel mandato suo* [...]"; „[...] *expurget se* [...] *quod voluntate, mandato suo, vel conscientie sua factum non fuerit*."

moguncki pz z r. 1235 (art. 25, 26, 27) wymagają, aby sprzyjanie przestępcy dokonane było *sciens, scienter, communiter scienter.*[28]

Niektóre normy pokojów ziemskich zawierały oceny etyczne postępowania sprawcy, które podkreślały działanie z rozmysłem i uwidaczniały jego złą wolę, zuchwałość, wrogość, niegodziwość.[29] Już w saskim pz z r. 1084 (art. 3) spotyka się „[...] *temere inquirere aut violenter opprimere* [...]", alzackim pz z r. 1094 (art. 3): „[...] *temeraria praesumptione* [...] *invaserit vel temere percusserit* [...]", (art. 5): „[...]*furore et, hostili occasione* [...], w pz z r. 1152 (art. 4): „[...] *temerarius invadat, quod vulgo dicitur asteros hant, calida manu* [...]"[30], a w pz z r. 1158 (art. 3): *temerario ausu*, w pz z r. 1186 (art. 12): *hospitari violenter*, (art. 23): *ausu temeritatis* [...] *presumserit*, w pz z r. 1229 (art. 11): *abstulerit* [...] *violenter*[31].

W miejsce dominującej dotąd zasady, opartej na ocenie skutku zewnętrznego, pokoje ziemskie badanej epoki uwzględniają w coraz większym stopniu element subiektywny, dlatego ustalenie odpowiedzialności karnej przesuwa się stopniowo z czynu na osobę sprawcy. Należy jednak zważyć, że element subiektywny przy ocenie czynu sprawcy pojawia się sporadycznie. Stosunkowo nieliczne i kazuistycznie ujęte przepisy pokojów ziemskich są przyczyną trudności w jednoznacznym ustaleniu, jakie czynniki wpłynęły na rozwój procesu subiektywizacji odpowiedzialności i uwzględniania stanu psychicznego sprawcy czynu. Badana epoka to okres ścierania się w prawie karnym wielu tendencji rozwojowych, częstokroć sprzecznych, co było między innymi wynikiem różnorodności systemów prawa w ówczesnym państwie niemieckim. Oddziaływały w tej dziedzinie zasady prawa frankońskiego, wedle których o odpowiedzialności decydował przede wszystkim skutek zewnętrzny. Jednakże i w tym systemie prawa można dostrzec ślady, formalnego wprawdzie, ujmowania elementów subiektywnych, zwłaszcza w prawie karnym z okresu panowania Karolingów.[32] Być może, że proces subiektywizacji w prawie pokojów ziemskich stanowił

---

[28] *Ibid.*, I, nr 426, s. 609: „[...] *Qui excommunicatum vel quiuslibet sceleribus dampnatum sciens receperit et contra leges vel divinas vel humanas defenderit* [...]"; *ibid.*, I, nr 430, s. 614: „[...] *qui sciens corruptorem pacis paverit vel receperit vel tutus fuerit vel pro pecunia vel aliquo modo aufugere eum permisserit* [...]"; *ibid.*, I, nr 318, s. 451: „[...] *incendiarium in domo sua scienter receperit* [...]"; *ibid.*, II, nr 284, s. 400: „[...] *qui reum receperit et foverit a die certe, sciencie cum reo pari pene et sentencie subiacebit* [...]"; *ibid.*, II, nr 196, s. 246: „[...] *ne quis proscriptos manu teneat vel scienter hospicio recipiat* [...] *et si quis eum scienter defenderit* [...]"; *loc. cit.*: „[...] *Nulla civitas vel oppidum proscriptum teneat scienter* [...]"; *loc. cit.*: „[...] *quicumque scienter emerit rem predatam vel furtivam vel hospes fuerit, id est scienter receptor non proscriptorum predonum aut furum* [...]".

[29] Hattenhauer: *op. cit.*, s. 187; Schmidt: *op. cit.*, s. 70.

[30] *MG Const.*, I, nr 426, s. 610; *ibid.*, I, nr 429, s. 612; *ibid.*, I, nr 74, s. 125; *ibid.*, I, nr 140, s. 196. Co do interpretacji zwrotu *asteros hant* — por. His: *op. cit.*, I, s. 71; H. Brunner: *Deutsche Rechtsgeschichte*, [cyt. dalej: *DRG*] II. Bd., II. Aufl., München–Leipzig 1928, s. 715.

[31] *MG Const.*, I, nr 176, s. 245; *ibid.*, I, nr 318, s. 451 i n.; *ibid.*, II, nr 426, s. 570.

[32] Por. Brunner: *DRG*, II, s. 715 i n.; H. Fehr: *Deutsche Rechtsgeschichte*, V. verbesserte Aufl., Berlin 1952, s. 49; Conrad: *DRG*, I, s. 170 i n.; K. Sójka-Zielińska: *Historia prawa*, Wyd. II, Warszawa 1986, s. 166 i n.

kontynuację tych tendencji. Na przebieg procesu subiektywizacji w prawie pokojów mogły oddziaływać, obok przemian społeczno-gospodarczych zachodzących w badanej epoce, również koncepcje i zasady prawa kościelnego. W Dekrecie Burcharda z I połowy XI wieku na pewną współzależność mogłyby wskazywać te przepisy, które mówią między innymi o zabójstwie dokonanym umyślnie (*spontanea voluntate, sponte commissum, voluntarie*), nieumyślnym, niezamierzonym (*non sponte commissum, nolens, non volens*), dokonanym z żądzy lub gwałtowności (*cupiditatis aut rapacitatis causa*), zabójstwie przypadkowym (*casu*) itp.[33] Podobne rozróżnienia spotyka się w księgach pokutnych, stanowiących swoiste źródło prawa kościelnego. Tak zwany *Corrector Burchardi* z XI wieku wymienia zabójstwo umyślne (*homicidio voluntate sine necessitate*), niezamierzone (*homicidio nolente, homicidio sine voluntate*), przypadkowe (casu) itd.[34]

Drugą fundamentalną zasadą odpowiedzialności karnej w prawie pokojów ziemskich badanej epoki była odpowiedzialność za własny czyn. Zasada indywidualizacji odpowiedzialności karnej znajduje wyraz w anonimowej formule *si quis, qui, quisquis, nullus, quicumque* itd. Brak natomiast w tekstach pokojów ziemskich norm regulujących odpowiedzialność za czyny osób trzecich, jak np. dzieci, a także pozostałych członków rodziny. Sporadycznie spotyka się przepisy normujące odpowiedzialność pana czy seniora za czyny popełnione przez osoby od niego zależne — wasali, sługi itp., przy czym jest to odpowiedzialność subsydiarna, uzależniona od zachowania się pana. Wedle art. 11 pz z r. 1186 pan, który prowadził rajzę (*reysam*), tj. zbrojną wyprawę, mógł uwolnić się od odpowiedzialności za podpalenia dokonane przez innego człowieka w trakcie tej wyprawy. Winien wówczas złożyć przysięgę, że podpalenie nastąpiło bez jego wiedzy, woli czy nakazu, a winnego podpalenia musiał odsunąć od siebie. Jeżeli jednak przyjąłby go przed wynagrodzeniem szkody, to wówczas winien wynagrodzić wszelkie szkody, które tamten wyrządził.[35] Podobną zasadę znajdujemy

---

[33] *Burchardi Wormatiensis Ecclesiae Episcopi Decretum Libri Viginti*, J. P. Migne, *Patrologiae cursus completus, series latina*, t. CXL, lib. I, cap. XCIV (szp. 573); lib. VI, cap. I (szp. 763), cap. V (szp. 765), cap. VIII (szp. 768), cap. XII (szp. 768), cap. XIII (szp. 769), cap. XIV (*loc. cit.*), cap. XV (*loc. cit.*), cap. XVI, XVII, XVIII (*loc. cit.*). Wysunięcie czynnika subiektywnego jest wynikiem przyjęcia przez Kościół dawnej rzymskiej zasady *in maleficiis voluntas spectatur non exitus*. Por. m. in. M. Patkaniowski: *Wina i kara, Elementy rzymskie i germańskie w prawie karnym statutów włoskich*, Kraków 1939, s. 13 i n.; A. Lityński: *Przestępstwa polityczne w prawie polskim karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 140.

[34] F. W. H. Wasserschleben: *Die Bussordnungen der abendländischen Kirche*, Unveränderter Abdruck der Ausgabe 1851, Graz 1958, cap. I, s. 631; cap. VI, s. 632; cap. VIII, s. 632; cap. XV, s. 633 i n.; cap. VI, s. 634. Również krzywoprzysięstwo (*periurium*) dokonane *per cupiditatem* (cap. XXX, s. 637 i n.), *sciens, coactus, per necessitate* (cap. XXXI, s. 638).

[35] *MG Const.*, I, nr 318, s. 451: „[...] *Si in reisa alicuis domini, cum ipso domino cuius est reisa aliquis fuerit, qui incendium, ut sepius contingit, faciat, dominus ipse cuius est reisa iurabit super reliquias, quod non fecerit consciencia, voluntate vel mandato suo; reum autem abiciet a se, et nunquam recipiet, si illum postea ante satisfactio nem reciperit, tenetur universum dampnum, quod ille commisit, restituere* [...]".

w art. 14 tego pokoju, mianowicie pan zamku nie odpowiada za podpalenia dokonane przez jego załogę w czasie nieobecności pana zamku. Jeżeli jednak po swoim powrocie pan zamku nie odsunął od siebie podpalacza, lecz go zatrzymał, to wówczas zamek pana podlegał spaleniu.[36]

Zawężenie odpowiedzialności karnej w prawie pokojów ziemskich do sprawcy czynu jest niewątpliwie wyrazem postępowej tendencji w rozwoju prawa. Na proces indywidualizacji odpowiedzialności karnej, podobnie jak i na proces subiektywizacji, wpływało — jak już wspomniano — wiele czynników, obok przemian natury społeczno-gospodarczej, w wyniku których osłabiła się funkcja rodu, również doktryna chrześcijańska i prawo kościelne, zwłaszcza pokoje Boże.[37]

WINA I ZWIĄZEK PRZYCZYNOWY

Z dochowanych pokojów ziemskich trudno ustalić rodzaj winy w konkretnym przypadku dlatego, że norma prawna wymienia zwykle jedynie sam czyn przestępny i sankcję za jego przekroczenie, pomija natomiast niemal całkowicie stronę podmiotową przestępstwa. Można z tego wnosić, że miarodajnym dla zaistnienia przestępstwa było stwierdzenie skutku zewnętrznego i czyn o cechach przestępnych traktowano jako przestępstwo umyślne.[38] Niekiedy normy pokojów wymagały, jak już wyżej wspomniano, aby czyn był dokonany przez sprawcę świadomie, z wolą wywołania skutku zewnętrznego, co daje podstawę domniemania winy umyślnej. Odnosi się to do różnych stanów faktycznych kazuistycznie ujętych. Będzie to zabójstwo dokonane *voluntate* (pz z r. 1158 art. 1), naruszenie pokoju wioskowego, od którego zarzutu mógł się uwolnić, jeżeli udowodni, że czyn nastąpił *non propria voluntate* (pz z r. 1179 art. 4, pz saski z r. 1221 art. 6), czy *contra voluntatem suam* (pz z r. 1224 art. 4), podpalenia w czasie rajzy dokonane *voluntate, mandato vel consciencie* (pz z r. 1186 art. 11 i 12), czy wreszcie poplecznictwo i inne formy sprzyjania przestępcy, które musiały być dokonane *sciens, sciencie, scienter, communiter scienter* (pz z r. 1084 art. 7, szwabski pz z r. 1104 art. 7, pz z r. 1224 art. 9, moguncki pz z r. 1235 art. 25, 26, 27).[39]

---

[36] *Loc. cit.*: „[...] *si castellani alicuius domini descendentes a castro domini sui incendium fecerint, domino absente a provintia, castrum domino propter hoc non erit comburendum* [...] *Post reversiovero domini, si dominus incendiarium retinere voluerit, et a se non pepulerit, castrum eum similiter erit comburendum.*"

[37] Co do tej tendencji w innych źródłach badanej epoki por. m. in. K. Koranyi: *Zur Geschichte antiker Rechtsgrundsätze im mittelalterlichen Recht, Excerptum ex EOS XLVIII*, 2, *Symbolae Raphaeli Taubenschlag dedicatae II*, Varsaviae–Vratislaviae 1957, s. 357 i n. Co do okresu wczesnego średniowiecza por. W. M. Bartel: *Ochrona wolności osobistej na tle rozwoju państwowości anglosaskiej Brytanii (do roku 1066)*, Kraków 1965, s. 57 i n.; por. również Hattenhauer: *op. cit., passim.*

[38] Por. His: *op. cit.*, I, s. 94; Maisel: *op. cit.*, s. 53 i n.

[39] Patrz wyżej przypisy 25–28.

Brak natomiast w tekstach pokojów ziemskich badanej epoki wyraźnych wzmianek o winie nieumyślnej. Termin *culpa* pojawił się w art. 10 hannoneńskiego pz z r. 1200.[40] Jednak wobec lakonicznego brzmienia przepisu: *absque culpa evaserit*, trudno ustalić, czy w tym przypadku chodzi o winę nieumyślną — *culpa* w rozumieniu prawa rzymskiego. Trudności interpretacyjne stwarza również nieprecyzyjne użycie tego terminu w art. 6 pz z r. 1186. Przewidywał on odpowiedzialność pana zamku nie będącego seniorem (*dominus*), wasalem (*vassallus*) lub krewnym (*consaquineos*) podpalacza, który ukrył się w zamku. Jeżeli pan zamku nie wydał niezwłocznie podpalacza ścigającym, to wówczas będzie *cum eo in eadem sit*.[41] Trudno również w tym przypadku z braku bliższych przesłanek przyjąć *culpa* w znaczeniu winy nieumyślnej.

Normy pokojów ziemskich badanego okresu nie zawierają postanowień w kwestii związku przyczynowego między działaniami sprawcy a skutkiem jego zachowania. Należy stąd przypuszczać, że znamiona zewnętrzne czynu w dalszym ciągu z góry decydowały o możności przypisania danego czynu konkretnemu sprawcy. Następowało to w dalszym ciągu w sposób formalny. Jeśli więc działanie przestępne nie wywołało skutku, to wówczas nie można było sprawcy przypisać przestępstwa. Sprawa uznania istnienia związku przyczynowego komplikowała się zwłaszcza wtedy, gdy skutek nie występował bezpośrednio po działaniu, np. śmierć ofiary nie następowała bezpośrednio po zadaniu ran przez sprawcę, lecz dopiero po pewnym czasie. Normatywne uregulowanie tej sytuacji, jednak w sposób wysoce niedoskonały, znajdujemy we wspomnianym już art. 10 hannoneńskiego pz z r. 1200. Przewiduje on mianowicie, że jeżeli można przypuszczać, iż zraniony człowiek utraci życie, to wówczas sprawcę zranienia należy zatrzymać i trzymać tak długo „[...] *quousque visum fuerit, quid de vulnere vel lesione evenerit*".[42] Trudno jednak zakładać, iż stanowiło regułę powszechną, gdyż poza wspomnianym przypadkiem, w pozostałych pokojach ziemskich badanej epoki nie znajdujemy żadnych wzmianek.

OKOLICZNOŚCI WYŁĄCZAJĄCE WINĘ I BEZPRAWNOŚĆ CZYNU

W prawie pokojów ziemskich badanej epoki nie można ustalić przyczyn wyłączających winę i obiektywnych warunków uwolnienia od kary w rozumieniu współczesnego prawa. Brak abstrakcyjnych pojęć o przestępstwie i jego składnikach sprawia, że elementy subiektywne z trudnością dają się oddzielić od

[40] *MG Const.*, II, nr 425, s. 567: „[...] *Si miles hominum illum* [tj. schwytanego zabójcę lub tego, który zranił] *tentum in custodia habuerit et ei evaserit, miles iurare debet se tercio militum, quod absque culpa sua el evaserit* [...]."

[41] *Ibid.*, I, nr 318, s. 451.

[42] *Loc. cit.*: „[...] *Si homo vulneratus fuerit vel graviter lesus, unde de morte vel menbri perditione dubitetur, vulnerator vel lesor tenendus est et custodiendus, quousque visum fuerit, quid de vulnere illo vel lesione evenerit* [...]".

obiektywnych warunków. W zasadzie decydujący w tej kwestii był tylko fakt, że określona osoba nie podlegała karze mimo działania, które wypełniło zewnętrzne znamiona karalnego stanu faktycznego.

Przejawem subiektywizacji odpowiedzialności karnej był wspomniany już wymóg prawa pokojów, by sprzyjający przestępcy działał *scienter, sciens*. Można przypuszczać, wnioskując *a contrario*, że mimo osiągnięcia przez jego działanie skutku przeciwnego prawu, nie podlegał on karze, jeżeli zdołał udowodnić brak świadomości. Rozbieżność między świadomością sprawcy o rzeczywistości a rzeczywistością może dotyczyć stanu faktycznego bądź strony prawnej czynu.[43] Warunkiem bezkarności było udowodnienie braku świadomości przy pomocy zeznań 7 świadków o szczególnych kwalifikacjach osobistych. Wyraźnie formułował te warunki art. 25 moguckiego pz z r. 1235. Mianowicie ten, kto udzielał schronienia proskrybowanemu lub świadomie (*scienter*) go gościł, będzie karany tak jak proskrybowany, chyba że udowodni *ignoranciam suam* przy pomocy zeznań 7 *sinodalium hominum integri status*.[44]

Brak winy (*absque culpa*) był przesłanką wyłączenia odpowiedzialności wedle art. 10 hannoneńskiego pz z r. 1200. Mianowicie rycerz, któremu uciekł przetrzymywany ujęty już przestępca, musiał udowodnić przy pomocy współprzysięgi 3 rycerzy, że stało się to bez jego winy.[45]

Sporadycznie pojawia się w pokojach ziemskich z lat: 1179 (art. 4), 1221 (art. 6), 1224 (art. 6) konstrukcja zbliżona do wypadku (*casus*). Dotyczy to sytuacji, gdy dokonujący zemsty legalnej, w tych dniach, kiedy może ścigać swojego nieprzyjaciela, uniesiony przez konia z bronią w ręku znalazł się poza ogrodzeniem wsi, naruszając w ten sposób pokój szczególny. Nie podlegał on karze, jeśli złożył wobec sędziego przysięgę, że poza ogrodzenie wsi dostał się *non sua sponte, non propria voluntate, contra voluntatem suam*, lecz jedynie wskutek rozpędu konia.[46] Wiele przemawia za tym, że jest to wypadek (*casus*), aczkolwiek źródła średniowieczne terminem *casus* określają również przypadki winy nieumyślnej.[47]

[43] Maisel: *op. cit.*, s. 57.

[44] *MG Const.* II, nr 196, s. 246: „[...] *quis proscriptos manu teneat vel scienter hospicio recipiet* [...] *tanquam proscriptus puniatur, nisi septima manu sinodalium hominum integri status ignoranciam suam primo declaret.*"

[45] Patrz wyżej przypis 40.

[46] *MG Const.* I, nr 277, s. 381: „[...] *Si quis fugientem inimicum insequitur usque ad villam et inpetu equi, non sua sponte in villa delatus fuerit, in porta ville lanceam et arma quibus absolvi potest abiciat; in villa autem sacramento asserere tenetur, non propria voluntate, set inpetu equi villam intrasse* [...]"; *ibid.*, II, nr 280, s. 395: „[...] *Si vero aliquis in diebus illis, quibus hostem suum ledere potest quispiam, hostem suum insequitur et dextrarius contra voluntatem suam infra sepem ville eum pertulerit, et si timore persone statim in eadem villa iurare non audet, postmodum coram iudice, quod non voluntarie intraverit, iurabit* [...]"; *ibid.*, II, nr 284, s. 399: „[...] *Si quis in diebus, vel in locis quibus hostem suum ledere potest, ipsum insequitur et equus contra voluntatem suam infra sepem ville eum pertulit, arma deiciat, tam principalis quam complices sui; et si timore persone statim in eadem villa iurare non audet, postmodum coram iudice, quod non sponte intravit, iurabit* [...]".

[47] Maisel: *op. cit.*, s. 56; Sójka-Zielińska: *op. cit.*, s. 181.

W przytoczonych stanach faktycznych sprawca czynu nie posiadał woli popełnienia przestępstwa, ale jest sprawą wątpliwą, czy ścigający swego nieprzyjaciela nie mógł przewidzieć skutków swego czynu.

Termin *fortuitu* na oznaczenie wypadku pojawił się w art. 12 pz z r. 1186, ale konstrukcja prawna nie jest przejrzysta. Wprawdzie pan, który wymusił *violenter* gościnę we wsi, nie podlegał karze za podpalenie domu, które *fortuitu* wydarzyło się w tym czasie we wsi, jeżeli zdołał się oczyścić przysięgą, że stało się to bez jego woli, rozkazu czy wiedzy — ale mimo wszystko winien wynagrodzić szkody wynikłe z podpalenia.[48]

Okolicznością wyłączającą odpowiedzialność karną była niedojrzałość psychiczna. Średniowieczne niemieckie źródła prawa łączą ten fakt z określonym wiekiem w zależności od różnych stanów faktycznych.[49] Prawo pokojów ziemskich badanej epoki nie zawiera informacji w kwestii wieku. Jedynym śladem jest obowiązek składania przysięgi na zachowanie pokoju ziemskiego z r. 1158 (art. 1).[50] Ciążył on na wszystkich szlachetnych i plebejuszach, którzy ukończyli 18 lat. Tak lakonicznie sformułowany nakaz nie daje podstaw do przyjęcia tezy, że wiek 18 lat był granicą odpowiedzialności karnej. Odmienna tendencja zarysowuje się zwłaszcza wobec brzmienia postanowień pokoju Bożego kolońskiego z r. 1083 (art.8). Głosił on, że za pogwałcenie pokoju Bożego nie należy obcinać rąk chłopcom, którzy nie ukończyli jeszcze 12 lat, lecz tym, którzy mieli więcej niż 12 lat. Gdyby zaś chłopcy walczyli, to powinni być karceni (*castigentur*) rózgami i odstraszeni od walki. Podobnie pokój Boży moguncki z r. 1085 (art. 8) powtarza tę zasadę, że nie należy obcinać rąk chłopcom poniżej 12 lat, a gdy przekroczą ten wiek, to powinni być karceni rózgami.[51] Również

---

[48] *MG Const.*, I, nr 318, s. 451: „[...] *si contingat dominum aliquem in villa aliqua hospitari violenter, et fortuitu evenerit domum aliquam incendi, et ille qui fit dampnum, dominum impetierit, quod mandato vel voluntate ipsius factum sit, primum praestet sacramentum calumpnie; deinde dominus expurget se sola manu, quod voluntate, mandato suo vel conscientia sua factum non fuerit, et dampnum damnificato restituat.*"

[49] Na przykład w *Zwierciadle saskim* (1220–1235) granicą był 12 rok życia, *Zwierciadło Szwabskie* (1275–1276) pod wpływem prawa rzymskiego wyróżniało 7 i 14 rok życia, dla rugijskiego Landbrauchu granicą był 10 rok życia, a Weistum z Huisheim w Szwabii z r. 1505 łączył odpowiedzialność nieletniego z przystąpieniem do Pierwszej Komunii por. M. L. Klementowski: *Odpowiedzialność nieletniego w średniowiecznych prawach Europy*, [w:] *Postępowanie z nieletnimi, orzekanie i wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych*, pod. red. T. Bojarskiego, Lublin 1988, s. 22.

[50] *MG Const.*, I, nr 176, s. 245: „[...] *cum omnium locorum primatibus et plebeis decimo octavo anno usque ad septuagesimum iureiurand obstringantur, ut pacem teneant* [...]."

[51] *Pax Sigiwini Archiepiscopi Coloniensis 1083, ibid.*, I, nr 424, s. 604: „[...] *Non debet truncatio manum in pueris fieri, qui nondum XII annorum etatem impleverint, sed in illis qui ab hac etate, id est a XII annis, ad maiorem pervenerunt. Pueri tamen si pugnaverint, verberibus castigentur et a pugnando deterreantur*"; *Pax Diocoesis Bambergensis 1085, ibid.*, I, nr 425, s. 607: „[...] *Non debet truncatio manuum in pueris fieri, qui nondum etatem XII annorum impleverint; si qui hanc pacem transgressi sunt pueri, tantum verberibus castigentur* [...]".

Zwierciadło saskie (1220–1235) w księdze II art. 65 § 1 przyjmowało 12 lat jako granicę odpowiedzialności, a ponadto upowszechniło zasadę, iż dziecko, które nie doszło swych lat, nie może popełnić czynu, za który utraciłoby życie. Czyny dokonane przez dzieci uchodziły za przypadkowe czyny opiekuna, który za nie odpowiadał materialnie.[52] Natomiast prawo lubeckie w swoisty sposób nakazywało przeprowadzenie badania stanu umysłowego nieletniego. Gdy dziecko w wieku poniżej 12 roku życia zabiło człowieka, to wówczas sędzia miał położyć przed dzieckiem jabłko i monetę. Wybór monety przez dziecko wykazywał jego dojrzałość i tym samym dziecko zgodnie z prawem ponosiło odpowiedzialność, wybór jabłka — infantylność, a zatem i bezkarność.[53]

W pozostałych przypadkach do wyłączenia bezprawności czynu miarodajny był nie tyle element subiektywny, ile zaistnienie pewnych okoliczności prawnych lub faktycznych. Należały do nich czyny związane z wykonywaniem obowiązku urzędowego lub sądowego, jak zabicie człowieka w pojedynku sądowym, podpalenie budynku jako wykonanie wyroku sądowego (*iustitia poenitentia*) przez sędziego, podpalenie czy zburzenie zamku w celu schwytania ukrytego tam gwałciciela pokoju, a także inne działania w stosunku do sprawcy, jego pomocników i popleczników, które były nieodzownym skutkiem realizowania obowiązku ścigania gwałciciela pokoju przez ludność na wezwanie sędziego lub pokrzywdzonego.[54]

Zabójstwo lub inne naruszenie prawa dokonane w realizowaniu zemsty legalnej, z zachowaniem form przewidzianych przez prawo, mogło być rozpatrywane z dwojakiego punktu widzenia. Z punktu widzenia prawa karnego materialnego była to okoliczność wyłączająca bezprawność czynu. Z punktu widzenia prawa karnego procesowego stanowiło formę wymiaru sprawiedliwości zmierzającą do samoobrony i dochodzenia własnego prawa. W dalszym rozwoju prawa ten drugi charakter zemsty tracił stopniowo znaczenie, jednak do połowy XII wieku zemsta legalna zachowywała jeszcze ten podwójny charakter.[55]

Wolna od odpowiedzialności karnej była osoba, która pozbawiła życia człowieka na polecenie panującego, wykonując pozasądowy wymiar sprawiedliwości karnej z urzędu. Pokoje ziemskie badanej epoki nie zawierają przepisów dotyczących wyłączenia tej kategorii osób. Można jednak domniemywać, że zasady prawne dotyczące wyłączenia od odpowiedzialności i szczególnej ochrony prawnej tej grupy osób, powstałe jeszcze w okresie poprzedzającym poja-

[52] *Sachsenspiegel Landrecht...*, s. 93.

[53] Szerzej Klementowski: *Odpowiedzialność nieletnich...*, s. 24 i n., 28 i n.

[54] Na przykład pz z r. 1186, art. 1 (*MG Const.* nr 318, s. 450): „[...] *Excipiuntur et iudices, quos in malefactores incendii penam, iustitia permittente, exercere contigit* [...]"; por. również Klementowski: *Próby zmian...*, s. 157.

[55] Klementowski: *Ograniczenie zemsty...*, s. 221; E. Kaufmann: *Fehde*, [w:] *HRG*, Bd. I, 1971, szp. 1092 i n. Problem jest złożony i wymaga dalszych badań.

wienie się pokojów ziemskich, zachowały nadal swoją moc i przetrwały w świadomości prawnej społeczeństwa.[56]

Okolicznością wyłączającą bezprawność czynu była obrona konieczna. Konstrukcja prawna obrony koniecznej w pokojach ziemskich nie była jednolita i ulegała ewolucji. Pierwsze wzmianki o obronie koniecznej ograniczały ją w sposób kazuistyczny jedynie do przestępstw przeciwko życiu. Zabójstwo czy zranienie dokonane w obronie koniecznej musiało odpowiadać wymogom rzeczywistego i bezpośredniego zagrożenia własnego życia. Wyrażają to sformułowania przepisów *vitam suam defendendo* (pz z r. 1152 art. 1 i 3), *in defensione vite sue* (reńsko-frankońskiego pz z r. 1179 art. 7), *corpus suam defendendum* (hannoneńskiego pz z r. 1200 art. 2), *defendendo personam suam* (pz z Brixen z r. 1229 art. 4).[57] Normą mającą charakter wyjątkowy w tej grupie pokojów jest art. 13 pz z r. 1152. Przepis zezwalał kupcowi wędrującemu po kraju w celach handlowych na posiadanie miecza, który musiał przywiązać do siodła lub położyć na wóz.[58] Zakres dóbr objętych ochroną konieczną był w tym przypadku szerszy. Ze sformułowania *ut a praedone se defendat* w tym pokoju można wnosić, że przedmiotem ochrony było nie tylko życie i zdrowie osoby kupca, ta bowiem wynikała z ogólnych zasad wyrażonych w art. 1 i 3 tego pokoju, lecz również mienie kupca — towary, które w przypadku rabunku były głównym celem ataku. W sposób znamienny pz z r. 1152 podkreśla ponadto wymóg konieczności obrony, konieczności warunkującej legalność podjętych w jej ramach działań. Artykuł 1, do którego zasad odwołuje się również art. 3 tego pokoju, stanowi, że jeśli ktoś zabije człowieka w czasie ustanowionego pokoju, to na mocy wyroku traci głowę, chyba że przy pomocy pojedynku sądowego zdoła udowodnić, że zabił innego w obronie swego życia. Jeżeli jednak powszechnie będzie wiadome, że *non necessario sed voluntate* innego zabił,

[56] W. Sawicki: *Pozasądowy wymiar sprawiedliwości karnej z urzędu we wczesnym średniowieczu, Monarchia Merowingów*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G 1958, vol. V, s. 157. Ponadto przepisy dotyczące ochrony człowieka, który wykonywał rozkaz uprawnionych do pozasądowego wymiaru sprawiedliwości, znajdujemy w *Lex Baiuvariorum (741–744), Textus legis primus*, II, 8, ed. J. Merkel, *Monumenta Germaniae Historica, Legum* III, Hannoverae MDCCCLXVIII, s. 285, w edykcie longobardzkiego króla Rothara z r. 643 (ed. Bluhme, *ibid.*, s. 13), przejęty później przez *Liber Papiensis* z X wieku. Zasady te znalazły się także w zbiorze kapitularzy Benedykta Lewity z połowy IX wieku (I, c. 367). Normy o identycznej treści znajdujemy w Dekrecie Ivona z Chartres (ok. 1040–1115) w ks. XVI, cap. 289. Również księgi pokutne, stanowiące swoiste źródło prawa kościelnego, uwzględniały dokonanie zabójstwa na polecenie, z rozkazu księcia, seniora, a także pana w stosunku do niewolnego; były one zagrożone łagodniejszymi karami kanonicznymi, jeżeli działo się to dla dobra pokoju (*Corrector Burchardi*, c. IX; X, XI — Wasserschleben: *op. cit.*, s. 90 i n.).

[57] *MG Const.* I, nr 140, s. 195 i n.; *ibid.*, I, nr 277, s. 382; *ibid.*, II, nr 425, s. 566; *ibid.*, I, nr 426, s. 569.

[58] *Ibid.*, I, nr 140, s. 198: „[...] *Mercator negotiandi causa provinciam transiens gladium suum sue selle alliget vel super vehiculum suum ponat, ne unquam laedat innocentem sed ut a praedone se defendat.*"

wówczas ani pojedynkiem, ani w inny sposób nie będzie mógł się uniewinnić, lecz zostanie skazany na utratę głowy.[59] Najszersze pojęcie obrony koniecznej przynosi art. 5 mogunckiego pz z r. 1235: „[...] *nisi in continenti ad tutelam corporis sui vel bonorum suorum vim vi repellat, quid dicitur nothwere*".[60] Przepis ten podkreśla więc wymóg bezpośredniości (*in continenti*) i generalnie rozszerza możliwość obrony nie tylko do ochrony własnego życia i zdrowia (*ad tutelam corporis sui*), jak to spotykaliśmy we wspomnianych poprzednio tekstach, ale również do ochrony jego dóbr (*bonorum suorum*). Można przypuszczać, że ujęcie obrony koniecznej w tym pokoju pozostaje pod wpływem prawa rzymskiego. Wskazuje na to nie tylko terminologia, ale również przyjęcie zasady prawa rzymskiego *vim vi repellere licet*.[61] Wynikało to prawdopodobnie z udziału wykształconych prawniczo sycylijskich sędziów nadwornych w najbliższym otoczeniu cesarza Fryderyka II na zjeździe w Moguncji. Przez współdziałanie przy redakcji tekstu pokoju przenosili oni niektóre pojęcia i instytucje prawa rzymskiego na teren państwa niemieckiego.[62]

Wolny od odpowiedzialności karnej był również ten, kto zabił uczestnika bezprawnego najazdu zbrojnego (rajzy). Artykuł 20 saskiego pz z r. 1221 wyraźnie stanowi, że w tym przypadku zabójca nie powinien odpowiadać (*non teneatur respondere*), gdy wezwany z tego powodu do sądu zdoła „samosiódm" udowodnić, że ów zabity przez niego był na rajzie.[63]

Wedle wspomnianego już wyżej postanowienia pz z r. 1186, wolny od odpowiedzialności był pan zamku udzielający schronienia podpalaczowi, z którym łączyły go węzły lenne albo pokrewieństwa. Artykuł 16 tego pokoju stanowi: jeżeli podpalacz ucieknie do zamku, to pan zamku, gdyby przypadkiem był jego seniorem, wasalem lub krewnym, nie musi wydawać go ścigającym. Powinien nawet dopomóc mu w ucieczce do lasu albo innego miejsca, gdzie będzie

---

[59] *Loc. cit.*: „[...] *Si quis hominem infra pacem constitutam occiderit, capitalem subeat sententiam, nisi per duellum probare possit, quod vitam suam defendendo illum occiderit* [...]; art. 3: [...] *et, sicut superius dictum est* [...]."

[60] *Ibid.*, II, nr 196, s. 243.

[61] *Digesta* 43, 16, 1, 27: „*Vim vi repellere licere Cassius scribit, idque ius natura comparatur: apparet autem, inquit, ex eo arma armis repellere licere.*" Również *Digesta* 4, II, 12, 1: „*Pomponius scribit libro vicesimo octavo* [...] *nam cum liceat, inquit, vim vi repellere* [...]". Por. W. Rein: *Das Kriminalrecht der Römer von Romulus bis auf Justinian*, Neudruck der Ausgabe 1844, Darmstadt 1962, s. 138 i n.; T. Mommsen: *Römisches Strafrecht*, Unveränderter photomechanischer Nachdruck der Ausgabe 1899, Graz 1955, s. 620 i n., 653.

[62] H. Coing: *Römisches Recht in Deutschland, Ius Romanum Medii Aevi, Pars* V, 6, Mediolani 1964, s. 43 i n.; H. Mitteis: *Zum Mainzer Reichslandfrieden von 1235*, [w:] *Die Rechtsidee in der Geschichte, Gesammelte Abhandlungen und Vorträge*, Weimar 1957, s. 387 i n.; P. Zinsmaier: *Zur Diplomatik der Reichsgesetze Friedrichs II. (1216, 1220, 1231-1232, 1235)*, ZdSS GA, 1963, Bd. LXXX, s. 113 i n.

[63] *MG Const.* II, nr 280, s. 395, art. 20: „[...] *Qui vero aliquem eorum, qui in reysa fuerint, occiderit vel volneraverit et in causam propter hoc tractus fuerit, si manu septima probare potuerit, illum in reysa fuisse, super hoc non teneatur respondere* [...]".

uważany za bezpiecznego.[64] Trudno jednak przesądzić, czy wspomniane wyżej wyłączenia odpowiedzialności miały charakter powszechny. W tekstach pokojów ziemskich pojawiają się sporadycznie i są unormowane w sposób kazuistyczny. Można przypuszczać, że zabicie uczestnika bezprawnej rajzy mieści się w szeroko pojmowanej obronie koniecznej. Natomiast dyskusyjny pozostanie fakt, czy możliwość udzielenia schronienia zbiegłemu podpalaczowi przez pana związanego z nim węzłem lennym wynika z lennego obowiązku wierności wasala i seniora.

W prawie pokojów ziemskich dyskusyjny i złożony jest problem bezkarności zabójstwa wyobcowanego. W tym miejscu należy zaznaczyć, że w badanym okresie zmienił się charakter kary wyobcowania. Gdy poprzednio — w prawach państwa frankońskiego wyobcowanie oznaczało w praktyce karę śmierci, w prawie pokojów ziemskich badanej epoki można jedynie domniemywać tego skutku przy wyobcowaniu nałożonym przez cesarza, rozciągającym się na terytorium całego państwa i trwającym ponad 1 rok i 1 dzień (tzw. *Oberacht*).[65]

Specyficzną instytucją w prawie pokojów ziemskich, wyłączającą odpowiedzialność karną, było tzw. prawo podróżnych. Polegało ono na korzystaniu w czasie podróży ze zboża lub trawy, stanowiących cudzą własność, w celu pożywienia utrudzonego konia. Przepisy pokojów drobiazgowo regulowały sposób korzystania z tego uprawnienia. Podróżny, stojąc jedną nogą na drodze, mógł sierpem albo mieczem ściąć tyle zboża lub trawy, ile dosięgnie, a następnie winien rzucić je na drogę dla swego konia. Korzystanie w inny sposób z paszy lub zabieranie jej ze sobą stanowiło złamanie pokoju i jako przestępstwo przeciwko mieniu zagrożone było karą śmierci przez powieszenie.[66] Konstrukcję tę spotykamy po raz pierwszy w saskim pz z r. 1084 (art. 8), następnie alzackim pz z r. 1094 (art. 9), reńsko-frankońskim pz z r. 1179 (art. 13), saskim pz z r. 1221 (art. 8) i pz z r. 1224 (art. 8).[67] Można więc przypuszczać, że konstrukcja ta,

---

[64] *Ibid.*, I, nr 318, s. 451: „[...] *Item si incendiarus super castrum aliquod agitatus confugerit, et domini, cuius est castrum, fortassis dominus vel vassalus vel consanguineus fuerit, dominus ille non debet eum persequentibus repraesentare, sed iuvabit eum a castro in silvam, vel alias ubi securus sibi videatur* [...]".

[65] Możliwość taka istniała przy ściganiu wyobcowanego, ale był to raczej pośredni skutek ścigania. Odmiennie przyjmują His: *op. cit.*, s. 462 i Gernhuber: *op. cit.*, s. 256. Problem pozbawienia życia wyobcowanego pozostaje nadal otwarty.

[66] *MG Const.*, II, nr 280, s. 395, art. 8: „[...] *Viator, in via unum pedem tenens, equo suo segetes gladio, cultello vel falce potest incidere, ita quod nichil inde deferat. Si autem segetes aliter inciderit vel aliquid inde detulerit, pacem violavit, fur suspendetur* [...]"; identycznie pz z r. 1224, *ibid.*, nr 284, s. 339.

[67] *Ibid.*, I, nr 426, s. 609: „[...] *Viator si necesse habuerit, duos in agros manipulos, aut si multum tres, equis suis tollat, quos in eodem agro, aut in proxima villa depascat* [...]; *ibid.*, I, nr 429, s. 613: „[...] *nisi forte aliquis ad pascendum equum suum in transeundo indigeat, sumat quod in pascendo sufficiat, in via tamen publice* [...]"; *ibid.*, I, nr 277, s. 382: „[...] *Si viator equitans neccesse habuerit pascere equum suum, pedem unum ponat in via et falce vel cultro quantum expedit de frugibus receset et in via equum suum reficiat et inde nil de frugibus deferat, gramen non incidat, set in ipso gramine equum suum quod satis est pascat. Qui aliter fecerit, pacis violator erit* [...]."

będąca w istocie stanem wyższej konieczności, miała charakter powszechny i występowała w różnych częściach ówczesnego państwa niemieckiego. Zamieścił ją również Eike von Repkow w *Zwierciadle saskim* (*Landrecht*, ks. II, art. 68)[68], dzięki czemu uzyskała znaczenie prawa trwale obowiązującego.

UWAGI KOŃCOWE

Problem subiektywnego stosunku sprawcy do własnego działania lub zaniechania, będący przedmiotem rozważań, a także problem zamiaru, woli i świadomości doczekał się pełnego rozwiązania dopiero w późniejszym okresie.[69] Prawo karne w pokojach ziemskich znajdowało się w stanie ewolucji, którą cechowały sprzeczności wewnętrzne. Wynikało to między innymi z istoty pokojów ziemskich, jako ograniczonych zazwyczaj czasowo aktów prawnych. Ich moc obowiązująca zamykała się bowiem, poza nielicznymi wyjątkami, w granicach od 1 roku do 10 lat. Ponadto pokoje były wynikiem kompromisu i obowiązywały o tyle, o ile ustanawiający w ogóle zgodzili się na ich ogłoszenie. Obowiązywały w takim okresie, na jaki składano zobowiązanie, w takim stopniu, aby własne prawa i przywileje ustanawiających w wyniku tego nie były naruszone czy zagrożone. Jako efekt kompromisu, pokoje ziemskie stanowiły płaszczyznę ścierania się nowej myśli prawniczej ze wstecznymi tendencjami. Obok archaicznej zasady, uwzględniającej przy ocenie czynu tylko skutek zewnętrzny, zarysowały się w prawie pokojów ziemskich nowoczesne już tendencje subiektywizacji i indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Z powodu niedostatku wiedzy prawniczej, braku abstrakcyjnych pojęć prawnych nie doszło do opracowania generalnych reguł w tym zakresie. Dokonująca się ewolucja miała charakter nieświadomy. Braki techniki prawodawczej, wówczas jeszcze nie uświadamianej, brak zwłaszcza wiedzy o przestępstwie i jego składnikach sprawił, że w sposób kazuistyczny wyodrębniano stany faktyczne, będące próbą odróżniania czynów popełnionych umyślnie od dokonanych bez złego zamiaru. Określano je zwrotami *voluntate, non voluntate, contra voluntate* itp., a zwłaszcza *sciens, scienter*. Wymóg, aby czyn został dokonany świadomie, z wolą wywołania określonego skutku zewnętrznego, daje podstawę domniemania winy umyślnej. Nie wyróżniono jednak w prawie pokojów ziemskich winy nieumyślnej. Wymienione wyżej przeszkody sprawiły, że z trudnością sformułowano — również w sposób kazuistyczny — przyczyny wyłączające winę oraz bezprawność czynu. Przy czym decydujące było to, że określona osoba, mimo konkretnego przestępnego działania, nie mogła być ukarana. Z trudnością można oddzielić elementy subiektywne od obiektywnych warunków. Takimi

[68] *Sachsenspiegel Landrecht*, s. 189; por. również Conrad: *DRG*, I, s. 444.
[69] Por. Lityński: *op. cit.*, s. 140 i n.

subiektywnymi podstawami wyłączenia odpowiedzialności był wymóg działania świadomego *scienter* przy poplecznictwie. Jeżeli więc sprawca dowiódł braku świadomości, to nie podlegał karze. Podobnie brak winy (*absque culpa*) przy ucieczce schwytanego przestępcy czy też konieczność (*necessitas*) zabicia w obronie własnego życia były przyczyną wyłączenia odpowiedzialności. Również nie podlegał karze ten, kto wbrew swojej woli, wskutek uniesienia przez konia naruszył pokój wioskowy w trakcie ścigania nieprzyjaciela. Natomiast okolicznościami wyłączającymi bezprawność czynu były nie tyle elementy subiektywne, ile zaistnienie kazuistycznie określonych okoliczności prawnych czy faktycznych. Należały do nich czyny związane z realizacją uprawnień lub z wykonywaniem obowiązków urzędowych, sądowych, jak zabicie przeciwnika w pojedynku sądowym, podpalenie budynku jako wykonanie wyroku sądowego albo też podpalenie lub zburzenie zamku czy innej budowli w celu schwytania ukrytego tam przestępcy. Bezprawność czynu wyłączało również dokonanie zemsty legalnej czy wykonywanie polecenia w ramach pozasądowego wymiaru sprawiedliwości karnej z urzędu. Okolicznością wyłączającą bezprawność czynu była w pokojach ziemskich obrona konieczna, a także zabicie uczestnika bezprawnego najazdu — rajzy. Bezprawność czynu była również wyłączona w przypadku stanu wyższej konieczności, jakim było korzystanie z cudzej łąki w celu nakarmienia konia w czasie podróży.

Wyrazem nowoczesnej tendencji w prawie pokojów ziemskich było zawężenie odpowiedzialności do sprawcy czynu. W związku z pojawieniem się elementów subiektywnych uległy ograniczeniu przejawy odpowiedzialności zbiorowej na rzecz zasady indywidualizacji. Przejawiło się to nie tylko w anonimowej formule *quis, qui* itp., ale również w braku norm regulujących odpowiedzialność osób trzecich. Sporadycznie spotyka się odpowiedzialność seniora czy pana za czyny osób od niego zależnych, tj. wasali, sług itp. Przy czym była to odpowiedzialność subsydiarna, uzależniona od zachowania się seniora czy pana.

Nieliczne i kazuistycznie ujęte normy pokojów ziemskich, będące dość typowym zjawiskiem w prawie niemieckim, utrudniały ustalenie czynników, które wpłynęły na rozwój procesów subiektywizacji i indywidualizacji. Być może, była to po części kontynuacja tych tendencji w prawach szczepowych i w prawie karnym z okresu panowania Karolingów, gdzie można dostrzec ślady, formalnego wprawdzie, ujmowania momentów subiektywnych. Mogła również oddziaływać na ten proces, obok przemian społeczno-gospodarczych, doktryna chrześcijańska, a także koncepcje i zasady prawa kanonicznego, a zwłaszcza zbiór tego prawa z XI wieku — Dekret Burcharda z Wormacji. Ponadto w prawie pokojów ziemskich badanej epoki tkwiły relikty tradycjonalistyczne, które wpływały hamująco na proces rozwoju prawa.

ZUSAMMENFASSUNG

Im Landfriedensrecht der erforschten Epoche werden, neben dem archaischen Prinzip, das bei der Einschätzung der Tat nur die äußeren Folgen berücksichtigte, die modernen Tendenzen sichtbar, die Strafverantwortlichkeit zu subjektivisieren und zu individualisieren. Der Mangel an abstrakten juristischen Begriffen verursachte, daß man auf kasuistische Weise versucht hat, zwischen den absichtlich und den absichtslos begangenen Taten zu unterscheiden. Sie wurden folgendermaßen bezeichnet: *voluntate, contra voluntate, sciens, scienter* u.ä. Dieselben Gründe erschweren die Trennung der schuldausschließenden Ursachen von den Ursachen der Rechtswidrigkeit des Handelns. Das Prinzip der Individualisierung drückt sich nicht nur in den anonymen Formeln aus: *si quis, nemo* u.ä., sondern auch im Mangel an Regelung der Verantwortlichkeit der dritten Person. Wenige und kasuistisch geprägte Normen der Landfrieden verhindern das Bestimmen, welche Umstände die Bildung dieser Prinzipien beeinflußt haben. Neben ökonomisch-gesellschaftlichen Voraussetzungen waren es auch Spuren der formalen Auffassung der subjektiven Elemente in Stammrechten und Karolinger Akten, christliche Doktrin als auch Prinzipien des Kirchenrechts und des römischen Rechts. Die Friedensrechte enthielten auch die traditionalistischen Relikte, die den Prozeß der Rechtsentwicklung gehemmt haben.